

+Sygnatura akt VI Ka 397/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **10 lipca 2018 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Anna Badura

przy udziale Aleksandry Słotwińskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2018 r.

sprawy **S. G.** ur. (...) w Z.

syna D. i A.

oskarżonego z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 6 lutego 2018 r. sygnatura akt II K 299/17

na mocy art. 437§ 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 400 (czterysta) złotych.

Sygn. akt VI Ka 397/18

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 10 lipca 2018r.

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 6 lutego 2018r., w sprawie o sygn. II K 299/17, uznał oskarżonego **S. G.** za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 21 lutego 2017r.

w Z., znajdując się w stanie pod wpływem środka odurzającego w postaci delta - 9 – tetrahydrokannabinolu w stężeniu 4,26 ng/ml we krwi, prowadził w ruchu lądowym samochód marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) tj. winnego występku z art. 178a § 1 kk i za to na mocy art. 178a § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk skazał go na karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Na mocy art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat, zaliczając na mocy podstawie ar. 63 § 4 kk na poczet tego środka okres rzeczywistego zatrzymania mu prawa jazdy od dnia 21 lutego 2017r. do dnia 29 marca 2017r.

Na podstawie art. 43a § 2 kk orzekł wobec S. G. środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej oraz zasądził od oskarżonego

na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące wydatki w kwocie 70 złotych oraz opłatę sądową w wysokości 400 złotych.

Na zasadzie art. 627 kpk i art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od S. G. na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania w kwocie 70 złotych oraz obciążył go opłatą sądową w kwocie 400 złotych.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł **obrońca oskarżonego**, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 w zw. z art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej oceny przeprowadzonego dowodu z protokołu pobrania krwi z dnia 21 lutego 2017r. polegającej na uznaniu, iż sporządzony protokół pobrania krwi jawi się jako rzetelny oraz niebudzący żadnych wątpliwości w sytuacji gdy brak w niniejszym protokole informacji o ilości pobranej od oskarżonego krwi, w sytuacji gdy zgodnie § 9 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 11 grudnia 2015r. w sprawie badań na zawartość alkoholu w organizmie wymagane jest pobranie krwi w objętości co najmniej 5 cm³ do każdej ampułki, dodatkowo w protokole pobrania krwi brak informacji o ilości próbek do których pobrano krew oskarżonego oraz brak ich numeru kontrolnego, a które to informacje winny się znaleźć w takowym protokole. Nadto brak informacji jakiego dokładnie rodzaju środka odkażającego użyto do dezynfekcji skóry oskarżonego, jest tylko lakoniczne stwierdzenie „z pakietu”, a więc nie można wykluczyć, iż użyty do dezynfekcji środek również mógł mieć wpływ na wynik przeprowadzonego przez Instytutu (...)w B. badania;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 w zw. z art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej oceny przeprowadzonego dowodu z opinii Instytutu (...) w B. z dnia 4 kwietnia 2017r. polegającej na uznaniu, iż sporządzona opinia jawi się jako rzetelna, fachowa oraz niebudząca żadnych wątpliwości w sytuacji gdy wnioski opinii dotyczące znajdowania się przez oskarżonego w czasie kontroli drogowej pod wpływem środka odurzającego są rażąco dowolne, oparte zasadniczo na przypuszczeniach biegłego, brak w niej szczegółowych wyliczeń na podstawie których biegły wskazał, iż stwierdzona u oskarżonego ilość środka odurzającego ma wpływ na jego psychomotorykę tak jakby znajdował się pod wpływem alkoholu w rozumieniu art. 178a kk, a także nie odpowiada na zadane pytanie: „jaki wpływ na organizm kierującego S. G., jego zachowanie zewnętrzne, możliwości percepcyjne oraz zdolność do kierowania pojazdem miała ujawniona w jego krwi substancji psychotropowa?”, a więc nie powinna być ona uznana za wiarygodna w części, w jakiej biegły, a w ślad za nim Sąd, uznali, iż oskarżony w czasie kontroli drogowej znajdował się pod wpływem środka odurzającego w postaci delta-9-THC w rozumieniu art. 178a § 1 kk;

3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 w zw. z art. 7 kpk poprzez odmówienie waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie w jakim zaprzeczył on kierowaniu w dniu inkryminowanego zdarzenia, w godzinach wieczornych swoim samochodem z Z. do B. znajdując się pod wpływem substancji zawierającej delta -9 tetrahydrokannabinol, w sytuacji gdy jego wyjaśnienia były szczerze oraz spójne, a także gdy oskarżony nie mógł takowych środków zażywać zważywszy na stwierdzone (załączonymi do akt niniejszej sprawy dokumentami) problemy zdrowotne oraz ze względu na prowadzony przez niego sportowy tryb życia;

4. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 w zw. z art. 384 kpk poprzez przyznanie zeznaniom świadków P. S. oraz P. K. (1) pełnego waloru wiarygodności w sytuacji gdy z protokołu rozprawy z dnia 20 września 2017r. nie wynika, aby podczas przesłuchania P. S. salę rozpraw opuścił także P. K. (1), a także w sytuacji gdy świadkowie P. S. oraz P. K. (1) kontaktowali się celem omówienia wersji składanych zeznań, co przyznał sam P. K. (1) w swoich zeznaniach z dnia 21 listopada 2017r., w których stwierdził, iż: "Wydaje mi się i wynika to też z tego, że rozmawiałem po poprzedniej rozprawie z P. S., że substancją wykrytą wówczas u oskarżonego była amfetamina, ale ja na dzień dzisiejszy tego nie pamiętam i nie jestem tego pewny";

5. obrazę przepisów postępowania, które miały wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 w zw. z art. 410 kpk poprzez dokonanie dowolnej oceny zeznań P. S. oraz P. K. (1), poprzez przyjęcie, iż zaobserwowali u oskarżonego objawy wskazujące na działanie związków psychoaktywnych w sytuacji gdy zarówno P. S. oraz P. K. (1) w swoich zeznaniach w Sądzie wskazywali, iż nie pamiętali żadnego konkretnego powodu zatrzymania oskarżonego, że nie pamiętają jak

się oskarżony podczas zatrzymania zachowywał, a także w sytuacji gdy protokół pobrania krwi tych okoliczności nie wskazuje, natomiast protokół badania śliny wskazuje tylko na nerwowość, natomiast stwierdzone przez P. S. w notatce urzędowej z dnia 22 lutego 2017r. oraz w swoich zeznaniach w postępowaniu przygotowawczym zachowania oskarżonego, a mianowicie nerwowość oraz poszerzone źrenice nie pozwalają na poczynienie ustaleń stwierdzających, iż oskarżony znajdował się pod wpływem związków psychoaktywnych, tym bardziej, iż wskazani funkcjonariusze zgodnie przyznali, iż nie zatrzymali oskarżonego ze względu na np. niepewną jazdę samochodem mogącą sugerować, iż właśnie pod wpływem takich środków się znajduje, ale ze względu na rutynowe czynności;

6. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 9 w zw. z art. 167 w zw. z art. 201 kpk poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu uzupełniającej opinii Instytutu (...) w B. z dnia 4 kwietnia 2017r. lub dowodu z opinii innego Instytutu lub biegłego w sytuacji gdy opinia Instytutu (...) w B. z dnia 4 kwietnia 2017r. jest niepełna ponieważ nie odpowiada na zadane pytanie „jaki wpływ na organizm kierującego S. i G., jego zachowanie zewnętrzne, możliwości percepcyjne oraz zdolność do kierowanie pojazdem miała ujawniona w jego krwi substancja psychotropowa?“, a także nie zawiera odpowiedzi na pytanie czy ujawniona w krwi substancja psychotropowa miała wpływ na jego psychomotorykę tak jakby znajdował się pod wpływem alkoholu w rozumieniu art. 178a § 1 kk;

7. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 9 w zw. z art. 167 w zw. z art. 193 kpk poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii Instytutu lub biegłego o stosownej specjalności celem zweryfikowania do jakiej grupy należy zabezpieczona na poczet niniejszego postępowania krew pobrana od oskarżonego oraz celem ponownego jej przebadania pod kątem znajdowania się w niej składników środków „przedtreningówek“, które oskarżony zażywał przed inkryminowanym zdarzeniem, a więc które winny znaleźć się w pobranej od niego krwi, celem stanowczego wykluczenia okoliczność, iż pochodzi ona od innej osoby bądź, że została zmieszana z krwią innej osoby, mając przede wszystkim na uwadze odmienne wyniki zawarte w protokołach badań śliny oraz pobrania krwi;

8. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 9 w zw. z art. 167 kpk poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z przesłuchania w charakterze świadka N. K. - osoby przeprowadzającej pobranie krwi od oskarżonego celem stanowczego wykluczenia okoliczność, iż krew pobrana od oskarżonego pochodzi od innej osoby bądź że została zmieszana z krwią innej osoby, mając przede wszystkim na uwadze odmienne wyniki zawarte w protokołach badań śliny oraz pobrania krwi;

9. obrazę przepisu postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 170 § 1 pkt 4 kpk poprzez niesłuszne oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka D. B. w sytuacji gdy zeznania świadka zważywszy na pojawiające się w rzeczonej sprawie wątpliwości oraz niejasności przede wszystkim co do bycia oskarżonego w dniu inkryminowanego zdarzenia pod wpływem środków psychotropowych mają niebagatelne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a jego niestawiennictwo wyniknęło z powodu jego przebywania poza granicami Polski w okresie kiedy był wzywany do stawiennictwa, natomiast z informacji uzyskanych od oskarżonego wskazany świadek jest od kwietnia bieżącego roku ma przebywać w Polsce i jest gotowy złożyć zeznania, toteż przesłanka na której Sąd I instancji oddalił wniosek dowodowy stała się nieaktualna;

10. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 170 § 1 pkt 2 w zw. z art. 200 § 3 w zw. z art. 201 kpk poprzez niesłuszne oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego poprzez zadanie biegłemu pytania „czy spożycie odżywek (...) bądź innych wyszczególnionych na załączonym do akt niniejszego postępowania piśmie z dnia 9 maja 2017r. zamówieniu (...) tzw. przedtreningówek mogło wykazać w wyniku badania krwi odczyt, który został uznany za równoznaczny ze środkami z grupy kannabinoli“, w sytuacji gdy nie można wykluczyć, iż wskazane środki mogły zawierać środki z grupy kannabinoli, o których istnieniu oskarżony nie posiadał wiedzy i które mogły zostać legalnie wprowadzone do obrotu, a okoliczności tej Instytutu (...) w B. z dnia 4 kwietnia 2017r. w ogóle nie analizował, co stanowi ograniczenie prawa do obrony oskarżonego poprzez uniemożliwienie mu i jego obrońcy zadania pytań pozwalających rozwiać zachodzące w niniejszej sprawie wątpliwości przede wszystkim co do faktu bycia przez oskarżonego w dniu inkryminowanego zdarzenia pod wpływem środków odurzających w rozumieniu art. 178a § 1 kk;

11. obrazę przepisu postępowania, który miał wpływ na treść orzeczenia, a to art. 170 § 1 pkt 2 kpk poprzez niesłuszne oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z nagrania i stenogramu sporządzonego przez oskarżonego S. G. w sytuacji gdy zawarte w nagraniu oraz stenogramie informacje mają niebagatelne znaczenie dla wyjaśnienia wątpliwości co do przebiegu pobierania od oskarżonego krwi, a także dla stanowczego wykluczenia okoliczność, iż krew pobrana od oskarżonego pochodzi od innej osoby bądź że została zmieszana z krwią innej osoby, mając przede wszystkim na uwadze odmienne wyniki zawarte w protokołach badań śliny oraz pobrania krwi;

12. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 2 w. zw. z art. 366 § 1 w zw. z art. 167 kpk poprzez niewyjaśnienie w sposób dostateczny istotnych dla niniejszej sprawy okoliczności, a w szczególności czy badana przez Instytut (...) w B. krew faktycznie należała do oskarżonego, a także czy stwierdzona w badanej krwi zawartość środków odurzających wpływała na psychomotorykę oskarżonego tak jakby był pod wpływem alkoholu w rozumieniu art. 178a § 1 kk;

13. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia polegający na błędnym uznaniu przez Sąd I instancji, iż gdyby faktycznie pomyłono pakiety zawierającej pobrane od S. G. i drugiego bliżej nieznanego mężczyzny próbki krwi to w protokole pobrania krwi wpisane byłoby podejrzenie obecności marihuany, a nie amfetaminy w sytuacji gdy informacja zawarta w protokole prawdopodobnie została wpisana na podstawie oświadczenia funkcjonariusza policji, który stawiał się wraz z oskarżonym na badaniu, a także w sytuacji gdy oskarżony nie zarzuca pomieszania protokołów pobrania krwi lecz pomieszanie próbek z pobraną krwią;

14. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia polegający na nieuzasadnionym przyjęciu, iż oskarżony dnia 21 lutego w Z., na wysokości skrzyżowania ulicy (...) i (...) znajdował się pod wpływem środka odurzającego z grupy kannabinoli tj. delta - 9 - tetrahydro kannabinolu w stężeniu 4,26 ng/ml prowadził pojazd mechaniczny w postaci samochodu osobowego marki F. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym w sytuacji gdy na podstawie zebranego materiału dowodowego nie sposób czynić tak jednoznacznych ustaleń.

Stawiając takie zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o przeprowadzenie postępowania dowodowego w niezbędnym zakresie lub uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Zabrzu. Z daleko idącej ostrożności, w sytuacji przyjęcia przez Sąd Okręgowy, iż ustalenia poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe, wniósł o warunkowe umorzenie postępowania wobec oskarżonego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego skutkuje koniecznością uznania tej apelacji za niezasadną. W następstwie wywiedzenia apelacji konieczne stało się zatem utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy oraz zasądzenie od oskarżonego wydatków za postępowanie odwoławcze i wymierzenie mu opłaty za II instancję.

Na wstępie trzeba zatem podkreślić, iż wbrew obszernym wywodom obrońcy Sąd I instancji dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne i odpowiednie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Zgromadzone dowody poddał następnie wnikliwej analizie, a w motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do każdego z przeprowadzonych dowodów. W szczególności wyjaśnił, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji

prawnej czynu. W konsekwencji prawidłowo przypisał oskarżonemu popełnienie przestępstwa wyczerpującego znamiona typu czynu zabronionego z art. 178a § 1 kk.

Okoliczności faktyczne niniejszej sprawy w kwestii sprawstwa oskarżonego S. G. w zakresie kwestionowanym przez jego obrońcę nie budzą wątpliwości. Pomimo nieprzyznania się oskarżonego do zarzucanego mu czynu zgromadzone w sprawie dowody w postaci wyników badania krwi pobranej od oskarżonego, protokołu pobrania krwi, opinii biegłego sądowego z zakresu toksykologii, nie pozostawiają cienia wątpliwości w kwestii znajdowania się oskarżonego podczas kierowania przez niego samochodem przed dokonaną względem niego kontrolą drogową pod wpływem środka odurzającego.

Oceniając prawidłowość ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności wskazać należy, że czynnikiem psychoaktywnym, jaki zawiera marihuana lub haszysz jest tetrahydrokannabinol (THC: Δ^9 – THC) i to właśnie obecność tego związku chemicznego w organizmie ma wpływ na zdolności psychomotoryczne kierujących pojazdami. Oczywistym jest przy tym, że nie każde stwierdzenie we krwi sprawcy jakiegokolwiek ilości środka odurzającego daje podstawę do uznania jego winy za przestępstwo z art. 178a § 1 kk, gdyż zawartość THC - jako stopniowalna z punktu widzenia dorobku medycyny, podlega zatem ocenie.

W trakcie całego procesu apelujący, w oderwaniu od dokonanych badań krwi oskarżonego, próbował niezmiennie wykazać, iż oskarżony w czasie inkryminowanego mu czynu nie znajdował się pod wpływem, tudzież po użyciu środka odurzającego, niemniej w świetle przeprowadzonych dowodów nie można mieć żadnych wątpliwości co do tego, iż oskarżony kierując samochodem znajdował się w stanie pod wpływem środka odurzającego, a więc w stanie, który wywołuje - w zakresie oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy, zwłaszcza zakłócenia czynności motorycznych - takie same skutki jak spożycie alkoholu powodujące stan nietrzeźwości. Okoliczność ta została bezspornie wyjaśniona w toku przeprowadzonego procesu przed Sądem Rejonowym, co czyni wszelkie uwagi apelującego w tym zakresie zupełnie niezasadnymi.

Nie sposób zaprzeczyć twierdzeniom obrońcy, że stopień zakłócenia czynności psychomotorycznych zależeć będzie od poziomu stężenia delta - 9 THC we krwi kierowcy, rzecz jednak w tym, że przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe jednoznacznie i niezbicie wykazało, iż stwierdzona we krwi sprawcy ilość środka odurzającego 4, 26 ng/ml wywołuje skutki analogiczne do powodowanych przez alkohol w ilości odpowiadającej stanowi nietrzeźwości zdefiniowanemu w ustawie. Do takiego wniosku prowadzą bowiem wnioski końcowe opiniującego w tej sprawie biegłego z zakresu toksykologii, który wystarczająco szczegółowo, wbrew czynionym w tym zakresie zarzutom, wypowiedział się w rzecznej materii w toku prowadzonego postępowania, dostatecznie jasno i precyzyjnie interpretując wyniki badania krwi pobranej od oskarżonego przez pryzmat problematyki poruszonej w apelacji przez obrońcę, nie pozostawiając wątpliwości co do tego, iż wykryta w organizmie oskarżonego kierowcy ilość środka odurzającego realnie wpływała na jego sprawność psychomotoryczną w czasie zdarzenia i upośledzała ją w takim stopniu jak alkohol w stężeniu powyżej 0,5 ‰. Świadczą o tym nie tylko wnioski końcowe opinii, ale i obszernie jej uzasadnienie, stanowiące załącznik nr 1. Wnioski przywołane przez Sąd Rejonowy na poparcie stanowiska o znajdowaniu się oskarżonego w czasie kierowania samochodem pod wpływem środków odurzających w pełni zatem przekonują, zwłaszcza gdy zważy się na upływ prawie dwóch godzin od chwili zatrzymania oskarżonego (k. 1) do czasu pobrania od niego krwi (k. 7) i wskazane w opinii toksykologicznej dane na temat stężenia substancji aktywnej, a także spadku jej ilości we krwi wraz z upływem czasu od zażycia badanej substancji. Uprawnione więc w realiach tej sprawy pozostaje w tym kontekście stwierdzenie, że stężenie substancji aktywnej we krwi oskarżonego pozostawać musiało w czasie kierowania przez niego pojazdem bez wątpienia wyższe niż wynikające z badania przeprowadzonego o godzinie 22.26, zatem prawie dwie godziny po zatrzymaniu. We krwi oskarżonego stwierdzono wówczas 4,26 ng/ml delta-9-tetrahydrokannabinolu we krwi, która to substancja realnie wpływała na jego sprawność psychomotoryczną w stopniu podobnym jak w sytuacji znajdowania się w stanie nietrzeźwości.

Myli się skarżący podnosząc brak jakiegokolwiek danych pozwalających na określenie norm porównawczych do zaburzeń psychomotoryki w zestawieniu z alkoholem, a tym samym nieuwzględnienie przez biegłego oddziaływania na oskarżonego wykrytej substancji psychotropowej (nawet przy uwzględnieniu możliwości błędu statystycznego),

pomimo w istocie braku określenia normą prawną granic pomiędzy stanem po spożyciu środka odurzającego a stanem pod jego wpływem, jak ma to miejsce w przypadku alkoholu. Zgodnie z raportem Światowej Organizacji Zdrowia (WHO – Project, August 28, 1995) wpływ efektu rekreacyjnej dawki (wypalenie (...) 0,5 g konopi – cannabis o zawartości 2-3 % 9 – THC) na upośledzenie zdolności psychomotorycznej kierowcy jest porównywalny do zakresu 0,7 – 1 ‰ alkoholu we krwi. W związku z powyższym w interpretacji przyjmuje się zawsze wspólne stanowisko z zachowaniem odpowiedniej ostrożności opiniodawczej. Stwierdzając obecność czynnego związku we krwi w stężeniu powyżej 2,0 ng/ml, wskazujemy na stan pod wpływem, natomiast obecność czynnego związku we krwi w niskim stężeniu (poniżej 0,2 ng/ml) z zauważalnymi objawami odnotowanymi w protokole pobrania krwi nakazuje również przyjąć stan pod wpływem (tak w wyroku SO w Płocku z dnia 14 XI 2014r, sygn. akt V Ka 712/14).

W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę niezmiernie istotne, a przy tym precyzyjne, pozostaje stanowisko toksykologów, którzy już podczas konferencji zorganizowanej przez Instytut (...) w K. w 2012r. określili stan po użyciu i pod wpływem w celu zapewnienia jednolitej interpretacji. Ich zdaniem w odniesieniu do marihuany i haszyszu stan pod wpływem odpowiada zawartości od 2,5 ng/ml, zaś po użyciu - od 1 do 2,5 ng/ml (Posłowie chcą narkoprogu, Rzeczpospolita z dnia 14 XI 2014r.). Podobne stanowisko ustalili też toksykolodzy sądowi obradujący na Konferencji Toksykologów Sądowych w 2013r., a następnie w latach 2014 i 2015r., na co powoływał się biegły w swej opinii.

Z biegiem czasu także i na tym tle nie dziwi i jest dostrzegalny postęp nauki, stąd najnowsze i wyniki wielokierunkowych badań w ramach Europejskiego Projektu DRUID, które pozwoliły na wyznaczenie progów ryzyka (odpowiadającego stanowi pod wpływem środka odurzającego) dla stężenia środka we krwi, przy których występuje istotne ryzyko spowodowania wypadku lub istotne zaburzenie zdolności kierowania oraz progu słabszego efektu (odpowiadającego stanowi po użyciu środka podobnie działającego), przy którym występuje wpływ na zdolność kierowaniem. W badaniach tych zatem wskazano, iż oddziaływanie psychoaktywne THC odpowiadające upośledzeniu, jakie wywołuje alkohol w stężeniu 0,5 ‰ zachodzi, gdy jego stężenie we krwi osiąga wartość w zakresie 1,8 – 2,5 ng/ml. Dopiero zaś biorąc pod uwagę stwierdzone stężenie THC we krwi oskarżonego w momencie jej pobrania o godzinie 22.26, znacząco przekroczony próg istotnego ryzyka dla THC, przy uwzględnieniu nadto okresu jaki upłynął od momentu prowadzenia pojazdu do czasu badania (pobrania krwi), przy opisanym równocześnie przez funkcjonariusza Policji P. S. zachowaniu kierowcy (nerwowość, zbędne gesty, poszerzone źrenice), autor opinii słusznie wskazał, że miało ono istotny wpływ na funkcje psychomotoryczne oskarżonego i oddziaływało na niego jak alkohol w stężeniu powyżej 0,5 ‰ w chwili zdarzenia, tj. około godziny 20.35. Dodatkowo trzeba stwierdzić - w kontekście szybkiego metabolizmu tej substancji w organizmie ludzkim (podczas palenia zienia konopi indyjskiej maksymalne stężenie $\Delta 9$ – THC we krwi osiągnęte jest w ciągu kilkunastu minut, po czym gwałtownie spada, tj. po około jednej godzinie od wypalenia poziom narkotyku we krwi obniża się do wartości ok. 3-10 ng, by po następnych 4-5 godzinach spaść do wartości niższej aniżeli 1 ng/ml) - iż marihuana musiała być zażywana przez oskarżonego w nieodległym czasie, nie byłoby bowiem możliwe, by np. po dobie od wypalenia marihuany stężenie delta-9-THC we krwi utrzymywało się na uzyskanym w tej sprawie wysokim, bo wynoszącym 4,26 ng/ml poziomie. W związku z powyższym stwierdzona u oskarżonego nawet prawie dwie godziny po jego zatrzymaniu zawartość substancji odurzającej wskazuje z całą pewnością na znajdowanie się oskarżonego S. G. pod wpływem narkotyków w czasie kierowania pojazdem i kontroli drogowej, w każdym bowiem wskazanym wyżej wariantcie, przeliczając stężenie tego aktywnego związku w odniesieniu do krwi, owe stężenie substancji czynnej stwierdzone u oskarżonego wskazywało na znajdowanie się przez niego pod wpływem środka odurzającego. Wynik badania krwi oskarżonego w powiązaniu z czasem, w jakim od zdarzenia krew została pobrana oraz medycznymi - toksykologicznymi badaniami czasu rozpadu substancji czynnej w organizmie wprost dowodzą, że stężenie THC w organizmie oskarżonego w chwili prowadzenia przez niego samochodu było znacznie wyższe niż 4,26 ng/ml, a więc niewątpliwie wskazuje na stan pod wpływem środka odurzającego. W tej sytuacji posiadanie przez oskarżonego pełnej świadomości odnośnie znajdowania się przez niego pod wpływem środka odurzającego podczas kierowania samochodem jawi się więc jako oczywiste; o żadnych wątpliwościach w rozumieniu art. 5 § 2 kpk w tym zakresie mowy być zatem nie może.

W ocenie Sądu odwoławczego przedstawione powyżej stanowisko z zakresu toksykologii pozwala - przy zastosowaniu logicznej i zgodnej z doświadczeniem życiowym oceny zgromadzonego materiału dowodowego - jednoznacznie

przyjąć, że oskarżony właśnie w stanie pod wpływem środka odurzającego, a więc w stanie pozwalającym mu na przypisanie inkryminowanego występkę, znajdował się prowadząc pojazd mechaniczny.

Po wtóre - zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż zażycie przez oskarżonego środka odurzającego miało wpływ na jego stan, właściwości psychomotoryczne, a wskazując wprost - oskarżonemu nie wolno było w takim stanie pojazdu prowadzić. Ocena stanu oskarżonego podczas kierowania przez niego samochodem, uwzględniająca jego możliwości psychomotoryczne, dokonana przez Sąd meriti jest ze wszech miar prawidłowa. W istocie zatem, uwzględniając relacje kontrolującego policjanta oraz uzyskany wynik badania krwi, biegły uwzględnił przy opiniowaniu oddziaływanie na oskarżonego wykrytego THC. Biegły wszak w treści opinii uwzględnił nie tylko osiągnięty wynik badania stężenia wykrytej substancji we krwi, przy uwzględnieniu niepewności pomiarowej, ale także i odnotowane przez policjanta objawy wskazujące na działanie środka psychoaktywnego,

Odwoływanie się przez skarżącego do relacji świadka D. B., przesłuchanego dopiero przed Sądem odwoławczym, jawi się jako zdecydowanie niewystarczające do przyjęcia jakoby oskarżony nie znajdował się w stanie pod wpływem środka odurzającego w czasie kierowania pojazdem. Co prawda świadek ten miał bezpośredni i wcześniejszy kontakt z kierowcą aniżeli funkcjonariusze Policji, to jednak jest on od dzieciństwa przyjacielem oskarżonego, mając tym samym interes w tym by go ochraniać poprzez dość nieracjonalne tłumaczenie nerwowości kolegi spowodowanej niepewnością dotyczącą przyczyn zatrzymania i kontroli. Sam świadek przecież przyznał, iż oskarżony jechał zgodnie z przepisami, spokojnie, nie szarżował, zatem skoro nie miał mieć nic na sumieniu, jego gestykulacja i nerwowość jawiły się jako nieuzasadnione w obliczu rutynowej kontroli. Objaw poszerzonych źrenic natomiast zauważony przez funkcjonariusza, mógł wzbudzić w nim podejrzenie jazdy samochodem pod wpływem narkotyków, jako że nie jest to zwyczajowo i normalnie przyjęty objaw zdenerwowania, a raczej objaw wskazujący na efekt działania niedozwolonego środka na organizm człowieka. Stąd wszelkie uwagi wypowiedziane na ten temat świadka nie mogą uchodzić za miarodajne źródło wiedzy na temat stanu psychomotorycznego oskarżonego w czasie zdarzenia, jak chciałby tego dowieść apelujący obrońca. Decydujące znaczenie ma więc stwierdzony u oskarżonego stan stężenia owego związku psychoaktywnego, który w świetle aktualnych danych naukowych, ilustrujących realny wpływ stężenia substancji psychoaktywnych na system nerwowy i upośledzenie czynności psychomotorycznych, pozwala na przyjęcie, iż oskarżony feralnego dnia znajdował się pod jego wpływem.

Tym samym Sądowi orzekającemu nie sposób zarzucić dopuszczenie się obrazy art. 4 i 7 kpk przy ocenie zeznań świadków w osobach funkcjonariuszy Policji, nawet przy uwzględnieniu relacji D. B., nie chcącego ze wszech miar zaszkodzić oskarżonemu. Relacje obu policjantów są zbieżne i spójne co do przebiegu przeprowadzonej kontroli, to natomiast, iż nie pamiętali oni szczegółów drogowej interwencji kilka miesięcy po zdarzeniu nie może dziwić jeśli zważy się na charakter pełnionej przez nich pracy, a tym samym ilość przeprowadzanych, podobnych kontroli na drodze co dnia. W związku z tym i argumentacja obrońcy zmierzająca do zdeprecjonowania ich zeznań (zwłaszcza świadka P. K. (2)) jest chybiona, to bowiem, że ten ostatni przyznał się do rozmowy z kolegą po fachu po rozprawie, na której to nie został zresztą przesłuchany w związku z brakiem czasu wokandowego, nie oznacza, iż był przez niego instruowany; zaznaczył wszak on szczerze, iż nie pamięta szeregu okoliczności, także tych związanych z przeprowadzonym u oskarżonego badaniem na urzędzeniu (...) i jego wynikiem. Podnoszony przez skarżącego natomiast zarzut naruszenia przez Sąd meriti procedury przesłuchania świadków, o ile nieelegancko wytykający Sądowi niezajomość zasad przeprowadzania dowodów, o tyle jawi się jako niesłuszny i bezzasadny w świetle chociażby relacji D. B..

Sam wynik testu narkotykowego przeprowadzonego urządzeniem (...) u oskarżonego tuż po zatrzymaniu, potwierdzający obecność amfetaminy, nie może być natomiast wyznacznikiem tego, że wykonane następnie u niego badanie krwi zostało niewłaściwie, tzn. niezgodnie z przepisami prawa. Obaj funkcjonariusze Policji oraz policjant B. G. (1) potwierdzili, iż badanie takim testerem nie ma wartości dowodowej, a jedynie pogładowy, stanowiąc dla kontrolujących sygnał do podjęcia dalszych, koniecznych czynności, finalnie łącznie z pobraniem krwi od osoby zatrzymanej. Nie jest ono zatem nieomyślne w swoich wynikach, które mogą być zakłócone np. przeziębieniem i zażywaniem lekami bądź też zażywaniem innych substancji. Dalsza procedura mająca na celu weryfikację tego czy osoba zatrzymana znajduje się pod wpływem lub po użyciu niedozwolonej substancji jest już

w sposób sztywny i szablonowy uregulowana. Policjanci zbieżnie opisali zatem obowiązujący i uregulowany wręcz reżimowo sposób postępowania w sytuacji gdy zachodzi konieczność pobrania próbek krwi od zatrzymanego. W tak opisanych realiach trzeba stwierdzić wręcz kategorycznie, iż lansowana przez apelującego możliwość podmienienia probówek bądź mieszania krwi oskarżonego z krwią innej osoby jawi się jako niemożliwa i nieprawdopodobna w żadnym stopniu. Funkcjonariusze zbieżnie opisali procedurę pobierania od oficera dyżurnego zaplombowanego i oznaczonego indywidualnym numerem pakietu z zestawem do pobrania krwi, objętego specjalnym rejestrem, wykluczając możliwość jego nawet najdrobniejszego uszkodzenia. Nie mieli także wątpliwości co do tego, iż w czasie drogi z Z. do (...) szpitala MSWiA, z którym Komenda ma podpisaną umowę, w ich pojeździe – poza oskarżonym – nie było innej osoby przewożonej celem wykonania badania krwi. Tak opisana sytuacja byłaby nadzwyczajną, a tym samym nie tylko zapamiętaną przez nich, ale i odnotowaną w notatnikach służbowych. Co więcej, także i nie pamiętali oni by w tym samym czasie do szpitala, celem wykonania tożsamyh badań, została przywieziona z terenu Z. drugim samochodem policyjnym inna osoba podejrzewana o prowadzenie pojazdu pod wpływem narkotyków, co także – jako sytuacja niecodzienna – byłoby przez nich zapamiętane. Analiza zeznań policjantów oraz zebranej dokumentacji dowodzi niezbicie także i tego, że pielęgniarka A. K. po uzyskaniu pakietu z zestawem do pobrania krwi nie mogła mieć żadnych wątpliwości co do jego wyglądu i zawartości, skoro podjęła się przeprowadzenia zgodnie z procedurą badania krwi u oskarżonego o godzinie 22.26, co ważne – czynność tę wykonując w obecności policjantów. Nie sposób zgodzić się z obrońcą gdy poddaje pod rozważenie ewentualność nieprawidłowego badania w związku z brzmieniem § 9 ust. 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 11 grudnia 2015r. w sprawie badań na zawartość alkoholu w organizmie, jeśli bowiem zważy się na zawartą na odwrocie protokołu pobrania krwi instrukcję dla pobierającego (k. 7 verte), w której mowa jest i o objętości dwóch probówek, i o warunkach pobrania (w tym o środku do dezynfekcji), przytaczanych zresztą skrętnie przez obrońcę, trzeba stwierdzić, iż nie jest możliwym by osoba kompetentna i fachowa w swojej pracy podjęła się złeczonego jej pobrania krwi w sytuacji niezyniącej zadość tym rygorystycznym warunkom, nadto przy ewentualnie stwierdzonym uszkodzeniu dostarczonego pakietu. Dotyczy to zarówno pielęgniarki, jak i lekarza N. K., obecnej w czasie pobrania krwi, przeprowadzającej wywiad z osobą badaną i dokonującej wpisów dotyczących jej chorób (tu: przeziębienie, przyjęcie T. p/grypie, używanie odżywek dla kulturystów). Okoliczności przeprowadzonego badania w gabinecie zabiegowym u oskarżonego, tak jak rutynowo działo się to zawsze w podobnych sytuacjach, opisali spójnie obaj policjanci, obecni każdorazowo przy pobraniu krwi – od momentu otwarcia pakietu aż do momentu zabezpieczenia fiolek z pobraną krwią indywidualnymi plombami A i B, wkładanych do pojemniczka wraz z protokołem pobrania krwi. Przy tak opisywanych czynnościach nie jest możliwe wykonywanie podobnych badań równoległe, a więc w tym samym czasie i pokoju zabiegowym, przez tę samą pielęgniarkę u dwóch różnych doprowadzonych do badania osób, co wyklucza zatem możliwość pomyłki w oznaczeniu probówek, a już zupełnie nieprawdopodobnym jest sugerowane przez obrońcę wymieszanie krwi w probówkach dwóch takich osób. Mając na uwadze powyższe, nadto zaś uwzględniając odległą datę pobrania krwi u oskarżonego (prawie półtora roku temu), pełniony przez w/w osoby zawód, a tym samym liczbę wykonywanych takich samych badań krwi codziennie, dowody z przesłuchania pielęgniarki i lekarki zdawały się być nieprzydatne do stwierdzenia podnoszonych wyżej przez skarżącego okoliczności, te bowiem nie podjęłyby się przecież dokonywania złeczonego badania oskarżonego w sytuacji zaistnienia jakichkolwiek wątpliwości co do prawidłowości zabezpieczenia dostarczonego pakietu bądź jego zaplombowania po wykonanych już badaniach i wypełnieniu dwóch probówek krwią zgodnie z instrukcją. Podkreślić też trzeba w tym miejscu, iż po przywiezieniu z powrotem do Komendy zabezpieczonego pakietu przyjmujący go oficer dyżurny nie mógł mieć żadnych wątpliwości co do jego wyglądu zewnętrznego, skoro przyjął go i wysłał do dalszych badań bez zastrzeżeń. Także i z treści opinii biegłego Instytutu (...) w B. wynika niezbicie, iż materiał do badań w postaci dwóch fiolek krwi z odczynnikami oraz oryginał protokołu pobrania krwi od oskarżonego zostały dostarczone bez zastrzeżeń, w stanie nienaruszonym, z zachowaniem prawidłowych warunków transportu, za pośrednictwem kuriera.

Jest oczywistym w realiach tej sprawy, po zapoznaniu się z treścią opinii biegłego, iż wnioskowany przez obrońcę do przeprowadzenia dowód z uzupełniającej opinii Instytutu (...) w B., innego instytutu bądź biegłego na okoliczność ustalenia jaka grupa krwi znajdowała się w zabezpieczonych ampulkach, zwłaszcza czy była ona tożsama z grupą krwi oskarżonego, a także czy w jej składzie stwierdzić można było środki o tzw. nazwie „przedtreningówek” nie mógł być przeprowadzony na etapie postępowania przed Sądem I, jak i II instancji w związku z nieprzekraczalnym terminem

przechowywania przez Instytut pozostałości po badaniach jedynie przez okres 3 miesięcy oraz brakiem podjętej we właściwym czasie decyzji o dłuższym przechowywaniu zabezpieczonego materiału (k. 20 akt sprawy).

Także i kolejny, ponowiony zresztą przed Sądem odwoławczym wniosek obrońcy o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii Instytutu (...) w B. na okoliczność ustalenia czy spożywane przez oskarżonego odżywki tzw. „przedtreningówki”, wskazane z nazwy w zamówieniu (...), mogły wpłynąć na uzyskany u niego wynik badania krwi, równoznaczny ze środkami z grupy kannabinoli nie został uwzględniony słusznie przez Sąd meriti, nie do pogodzenia bowiem z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i zawodowego pozostawało lansowane przez obronę twierdzenie o ewentualnym niedozwolonym prawnie składzie środków używanych popularnie w kulturystyce (stosowanych przez oskarżonego), przy budowie masy mięśniowej, a także przez osoby aktywnie uprawiające ćwiczenia (z różnym stopniem zaawansowania), mając za zadanie m. in. zwiększenie ilości energii i pobudzenia, stymulację układu nerwowego poprzez zwiększenie wytrzymałości i usuwanie zmęczenia; zdaniem Sądu II instancji skoro substancje tego typu są powszechnie dostępne w wyspecjalizowanych sklepach bądź przez internet, z drugiej zaś strony mają służyć osobom czynnie i aktywnie uprawiającym sport, w tym nawet sztuki walki, pobudzając mięśnie do bardziej wytężonej pracy, jest oczywistym, że w ich składzie nie mogą znajdować się substancje niedozwolone, które wpływają m. in. na zmiany w obrębie zachowań motorycznych, upośledzenie zdolności psychomotorycznych, koordynację ruchową. Nie sposób pogodzić zatem używania substancji THC z uprawianiem aktywnie sportu skoro substancja ta wpływa nie tylko na zdolność psychomotoryczną człowieka, ale wywołując może też euforię, indukować wystąpienie uspokojenia czy senności, a także stanów lękowych, które mogą zaostrzyć się do ataków paniki, a nawet stanów paranoicznych czy depresyjnych. Gdy idzie natomiast o podnoszone przez skarżącego problemy zdrowotne oskarżonego, wykluczające Jego zdaniem zażywanie takich niedozwolonych substancji, trzeba wskazać, iż te w istocie miały miejsce ale w maju 2015r., kiedy to S. G. trafił na oddział pediatryczny jako osoba niepełnoletnia – w związku z intensywnym uprawianiem ćwiczeń siłowych, od tego jednak czasu brak jakichkolwiek informacji odnośnie jego stanu zdrowia, wręcz przeciwnie – musiał on dobrze się czuć, skoro od lutego 2017r. powrócił do aktywnych treningów.

Podobnie należy ocenić oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z nagrania i stenogramu sporządzonego przez oskarżonego z rozmowy przeprowadzonej pomiędzy nim a funkcjonariuszem B. G. (2), abstrahując bowiem od faktu, iż nagranie to miało powstać bez wiedzy i zgody policjanta trzeba wskazać, iż okoliczności wskazane przez obrońcę, a dotyczące informacji rzekomo uzyskanych od policjanta nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy, zwłaszcza w świetle zeznań funkcjonariuszy S. i K., a także świadka G., który na rozprawie obszernie odniósł się do twierdzeń oskarżonego, rozmowy prowadzonej z nim, a także ewentualnych rozbieżności w wynikach pomiędzy badaniami testerem a badaniami krwi. W tak opisanych realiach sprawy, przy uwzględnieniu relacji ostatniego świadka, trzeba stwierdzić za Sądem orzekającym, iż gdyby doszło do pomylenia pakietu przynależnego do oskarżonego z pakietem innej, opisywanej przez oskarżonego osoby, wówczas istotnie w protokole pobrania krwi byłby zawarty zapis o podejrzeniu użycia marihuany, protokół ten jednak – jak wynika z zeznań P. S. – stanowi część integralną pakietu z zestawem do pobrania krwi, wraz z dwiema ampułkami. Przy tak rygorystycznym rejestrowaniu wydawania pakietów nie jest zatem możliwe wymienienie (podmienienie) protokołów pobrania krwi, będących łącznie przechowywanych wraz z próbkami i zaplombowanych jako jedna całość (zestaw). Tym samym nie może być także mowy o pomieszeniu próbek z pobrana krwią.

W tej sytuacji argumentacja skarżącego przedstawiona w środku odwoławczym nie może podważyć skutecznie ustaleń Sądu I instancji, opartych na rzetelnej i drobiazgowej ocenie całego materiału dowodowego. Zarzut nieuwzględnienia zatem całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, w tym zwłaszcza wyjaśnień oskarżonego, należało uznać za niezasadny. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy przeprowadził wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie rzetelnej i kompleksowej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. W szczególności tenże Sąd nie naruszył treści art. 410 kpk oraz art. 424 kpk, wskazując w pisemnych motywach rozstrzygnięcia jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym, przyznając w całości walor wiarygodności relacjom trzech świadków – funkcjonariuszy Policji oraz opierając się na treści zebranych dowodów z dokumentów, w tym rzeczony opinii biegłego.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że sposób procedowania Sądu orzekającego, a zwłaszcza gromadzenia przezeń materiału dowodowego i jego oceny naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa procesowego. Tym samym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, będące efektem logicznej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego analizy zebranych dowodów, pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane. Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie wskazał okoliczności, których nie miałby w polu widzenia Sąd I instancji. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego, było trafne, Sąd ten wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzenia wynikająca logicznie oraz w zgodzie ze wskazaniami doświadczenia życiowego z zeznań świadków – funkcjonariuszy Policji, w tym w szczególności w zestawieniu z relacją oskarżonego, nie znajdującą oparcia w materiale dowodowym, zasadach logiki i doświadczenia życiowego, uznana została za wiarygodną, a z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom nieprzyznającego się do winy oskarżonego. Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie było oparte o własne przekonanie organu orzekającego, niemniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Obrońca oskarżonego w żadnej mierze nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza także, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk. Stwierdzenie istnienia stanu nie dających się usunąć wątpliwości zależy bowiem od rezultatów analizy dowodów, prowadzonej z respektowaniem kryteriów ocen wskazanych w art. 7 kpk i w tym znaczeniu stan ten daje się zobiektywizować. Nie jest natomiast możliwe ustalanie jego istnienia i stwierdzanie naruszenia art. 5 § 2 kpk wyłącznie w oparciu o oceny i subiektywne przekonania, nie znajdujące nadto potwierdzenia w realiach sprawy niniejszej, a wyrażane w polemice z ustaleniami faktycznymi Sądu. Nawet istnienie różnych wersji zdarzenia nie jest równoznaczne z możliwością automatycznego stwierdzenia takiego stanu i zobowiązuje Sąd do dokonania ustaleń w granicach swobodnej oceny dowodów, co w niniejszej sprawie właśnie miało miejsce w sposób prawidłowy (por. np. wyrok SN z dnia 29 stycznia 1997r. - V KKN 292/96, „Prokuratura i Prawo”, dodatek „Orzecznictwo” 1997/9/7).

Wobec zaskarżenia wyroku na korzyść przez obrońcę oskarżonego Sąd odwoławczy dokonał wszechstronnej analizy sprawy i także z urzędu na dostrzegł żadnych uchybień w rozpoznaniu sprawy. Postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti. Sąd Okręgowy zaakceptował w pełni także wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego. Zauważyć trzeba, że kara ma spełniać określone cele prewencyjne (wychowawcze i zapobiegawcze) w stosunku do oskarżonego oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, przy czym cele te powinny być ustalane na czas wyrokowania. Miarkując zatem rodzaj i wymiar kary, konieczna jest ocena zachowania sprawcy przed i po popełnieniu przestępstwa, skoro elementy te decydują o określeniu wymagań z zakresu prewencji indywidualnej. Jeśli zatem uwzględnić stopień winy oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, właściwości i warunki osobiste sprawcy, a także jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, karą współmierną i dającą zarazem zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości jest kara grzywny, która w żadnym razie nie może uchodzić za rażąco surową. Wypełnia ona wymogi prewencji ogólnej i spełnia swoje cele w zakresie społecznego oddziaływania, uwzględniając wszelkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Sąd jurysdykcyjny zatem prawidłowo ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na wysokość orzeczonej kary grzywny. Miał słuszenie w polu widzenia okoliczność popełnionego czynu o wydźwięku obciążającym w świetle poczynionych wyżej uwag, a więc ilość środka odurzającego pod którego wpływem znajdował się oskarżony w czasie jazdy. Okolicznością łagodzącą, wpływającą na wymiar kary, była dotychczasowa niekaralność oskarżonego i jego ustabilizowany tryb życia. W przekonaniu Sądu Okręgowego, wymierzona przez Sąd I instancji kara grzywny jest karą sprawiedliwą, uwzględniającą stopień winy i społecznej szkodliwości popełnionego czynu, pozwalającą na osiągnięcie wobec S. G. korzystnych efektów poprawczych, powinna

przy tym spowodować, iż oskarżony zrozumie naganność swojego postępowania i dalej pokieruje swoim życiem w taki sposób, by ponownie nie naruszyć norm prawa karnego. Kara ta w należyтым stopniu respektuje także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, w tym ugruntowania przekonania o nieuchronności kary za naruszenie dobra chronionego prawem i nieopłacalności zamachu na to dobro, wzmoże również poczucie odpowiedzialności, poszanowania prawa i pozwoli na wyrobienie właściwych postaw oraz poczucia bezpieczeństwa. Orzeczona przez Sąd orzekający kara pozostawi zatem społeczne odczucie o nieopłacalności popełniania przestępstw, równocześnie spełniając swe cele wobec sprawcy. W realiach tej sprawy kara ta jawi się jako sprawiedliwa i wyważona. Oskarżony nie dał posłuchu normie nakazującej kierującemu zachowanie trzeźwości umysłu w ruchu drogowym. Zamiast przestrzegać kardynalnej reguły rządzącej ruchem drogowym zdecydował się na jazdę samochodem na terenie Z., jadąc co prawda w godzinach wieczornych, ale z pasażerem, stwarzając takim zachowaniem zagrożenie dla bezpieczeństwa na drodze. Rodzaj drogi, po której pod wpływem środka odurzającego kierował pojazdem oskarżony, z abstrakcyjnego zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, jakie jego zachowanie z istoty stwarzało dla niego samego, jak również dla innych uczestników ruchu, faktycznie czyniły je w znacznym stopniu konkretnym i realnym. Jako dojrzały człowiek winien był zdawać sobie sprawę z tego, iż swoim nieodpowiedzialnym zachowaniem, prowadząc pojazd pod wpływem środka odurzającego w stężeniu 4,26 ng/ml, powodował zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu lądowym i tego konsekwencje musi teraz ponieść. Te wszystkie okoliczności Sąd Rejonowy miał na uwadze ustalając wymiar kary i środków karnych, w sposób właściwy ocenił więc stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu oraz stopień jego zawinienia, dostrzegając równocześnie, iż stwierdzone stężenie środka odurzającego było oczywiście większe od tego, które wyznaczało granicę pomiędzy występkiem, a wykroczeniem z art. 87 § 1 kw. Jest także oczywistym i to, iż wbrew zarzutowi apelującego stężenie to u oskarżonego było znaczne, decydując o zrealizowaniu znamion przestępstwa. Te wszystkie okoliczności Sąd merytoryczny miał na względzie dążąc do tego, by orzeczona kara i środki karne wypełniały wymogi prewencji ogólnej i spełniały swoje cele w zakresie społecznego oddziaływania, zaś dla samego oskarżonego były stanowczą przestrogą na przyszłość, wypełniającą w stosunku do niego także cele zapobiegawcze i wychowawcze. W takiej sytuacji zatem, wbrew czynionemu zarzutowi, nie było możliwe zastosowanie wobec oskarżonego instytucji warunkowego umorzenia postępowania.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił również możliwości finansowe oskarżonego przy uwzględnieniu jego dochodów i sytuacji osobistej, a te prawidłowo determinowały ustaloną na poziomie 20 złotych wysokość jednej stawki dziennej.

Wymierzony przez Sąd Rejonowy środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat jest współmierny do stopnia winy oskarżonego i okoliczności przypisanego mu czynu. Tak kształtowane kara grzywny i środek karny zdaniem Sądu odwoławczego w żadnym razie nie mogą uchodzić za rażące surowe, spełnią cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego, a także cele w zakresie kształtowania świadomości społecznej. Podobnie gdy idzie o orzeczone świadczenie pieniężne w kwocie wszak ustawowo minimalnej, winno ono spełnić swe cele wychowawcze i penalne względem sprawcy, tak by wzbudzić w nim poszanowanie dla obowiązujących norm prawnych skierowanych zwłaszcza przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, tak często niestety naruszanych.

Z tych wszystkich względów zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Nadto - wobec nieuwzględnienia wywiedzionej apelacji - Sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych oraz opłatę za II instancję w kwocie 400 złotych, będącą konsekwencją wymierzonej kary.